

Streszczenie rozprawy doktorskiej

mgr Marty Cebery

Sztuka aktorska Aleksandry Śląskiej

Promotor: prof. UG, dr hab. Małgorzata Jarmułowicz

Niniejsza rozprawa doktorska bada dorobek artystyczny Aleksandry Śląskiej, ze szczególnym uwzględnieniem wizerunku zimnej aktorki – specjalistki od ról Niemek i arystokratek. Jest to próba monografii, której naczelnym celem jest ukazanie okoliczności sprzyjających kształtowaniu powstałego stereotypu oraz próba rozbicia powszechnego wyobrażenia na temat Śląskiej poprzez prezentację jej mniej znanego oblicza zawodowego i prywatnego. Posłużyłam się w tym celu analizą rzadko omawianych kreacji oraz czynników oddziałujących na rozwój indywidualności artystycznej wieloletniej gwiazdy Teatru Ateneum. Rozprawa podzielona została na dziewięć części, poświęconych określonym kręgom tematycznym, którymi tylko do pewnego stopnia rządzi porządek chronologiczny.

W pierwszej sekwencji, zatytułowanej *Wąsikówna*, sięgam do rodzinnych oraz aktorskich korzeni Śląskiej. Najpierw przyglądam się jej pochodzeniu oraz beztrószkiemu dzieciństwu spędzonym w Katowicach, by następnie pochylić się nad wojennymi losami dojrzewającej dziewczyny. Niemalże cała rozprawa zajmuje próba opisu krakowskich perypetii Śląskiej, a mianowicie studiów w Państwowej Szkole Dramatycznej, pierwszych kroków stawianych na deskach Miejskich Teatrów Dramatycznych oraz fascynacji Juliuszem Osterwą. Wkomponowany został tutaj również kontekst narodzin nowej generacji utalentowanych aktorów oraz idei przekazywanych im przez przedwojennych mistrzów polskiej sceny. Uszczuplone materiały archiwalne, dostępne w Akademii Sztuk Teatralnych i Teatrze im. Juliusza Słowackiego, uniemożliwiały dokładną rekonstrukcję okresu krakowskiego. Dlatego w pracy brakuje odniesień do sprawozdań z przebiegu egzaminów, ocen studentów czy oficjalnych opinii pedagogów na temat ich postępów w nauce. Jeszcze więcej białych plam pojawia się na wojennym życiorysie Śląskiej, a zwłaszcza na kilkuletnim pobycie w Wiedniu.

Drużga sekwencja, opatrzona tytułem *Artystyczne horyzonty*, przygląda się osobno samej Śląskiej – cechom jej charakteru, metodzie twórczej oraz poglądom na teatr i sztukę aktorską – z czego wyłania się obraz wielkiej, momentami bezkompromisowej indywidualności.

W kolejnym rozdziale wizerunek ten ulega poszerzeniu o wątek przynależności artystki do pokolenia, które, tworząc zjawiska polskiej szkoły słuchowiska, polskiej szkoły dubbingu oraz Teatru Telewizji położyło duże zasługi dla rozwoju polskiej kultury w latach PRL-u. Przemierzając artystyczne drogi Śląskiej, zatrzymuję się dłużej przy kreacjach Niemek oraz arystokratek, do dziś utrwalających stereotyp zimnej aktorki. W drodze analizy wybranych wcieleni poszukuję źródeł, z jakich tego typu wyobrażenie czerpało swą siłę. Dalej podejmuję próbę przełamania owego stereotypu w oparciu o analizę szerokiego wachlarza zróżnicowanych ról kobiecych. Najpierw nawiązuję do kreacji filmowych artystki, na których cieniem kładło się ich uwikłanie w socjalistyczną propagandę. Stanowią one o tyle interesujące zagadnienie, że poprzez wysoki poziom wykonania aktorskiego jeszcze bardziej odsłaniają mankamenty obrazów realizujących założenia partyjnej ideologii. Poruszam w tym miejscu kwestię warunków zewnętrznych determinujących wówczas sposób pracy twórczej, między innymi ingerencję władzy we wzorce estetyczne, cenzurowanie dzieł czy przynależność ludzi sztuki do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zupełnie inny biegun artystycznych poszukiwań aktorki wyznaczała niemała grupa kreacji pozwalających Śląskiej jeszcze głębiej zanurzyć się w ludzkiej psychice, by sportretować rozmaite oblicza kobiecości. Materiału do stwarzania tego rodzaju bohaterek dostarczały jej utwory Czechowa, Strindberga oraz Ibsena, dzięki którym ujawniała swe zamiłowanie do wygrywania psychologicznych niuansów. Pomijając walory artystyczne, nie mniej ważne były pod tym względem współczesne postacie z filmów *Czarna suknia*, *Spotkanie w „Bajce”* czy *Ich dzień powszedni*. W tym niezwykle pojemnym kręgu osobne miejsce zajmowały role kobiet delikatnych, niewinnych i podatnych na zranienie w spektaklach Teatru Telewizji, *Panna Rosita* oraz *Łagodna*, wyznaczających kolejny biegun całkowicie przeciwstawny do wizerunku chłodnej artystki o silnej indywidualności.

Kolejną sekwencję rozpoczyna przegląd kreacji mogących wywoływać największe zdziwienie, gdyż najbardziej odległych od powszechnego wyobrażenia na temat Śląskiej. Okazuje się bowiem, że jej obszerne *emploi* było w stanie pomieścić także role kobiet perwersyjnych, znerwicowanych, o demonicznej naturze, czemu dała wyraz chociażby w inscenizacjach: *Tramwaju zwanego pożądaniem*, *Demonów*, *Męczeństwa i śmierci Jean Paul Marata*. Równie zaskakujące – zwłaszcza w przypadku okresu warszawskiego – wydają się wyraziste wcielenia z repertuaru komediowego, i to nie tylko te prezentowane na deskach Teatru Ateneum. Stereotyp wyniosłej i odpychającej kobiety kwestionowała udana współpraca

Śląskiej z Kabaretem Starszych Panów oraz kreacja aktorki rewiowej Haliny w telewizyjnych *Łotrzykach* Agnieszki Osieckiej.

Ósma i dziewiąta odsłona rozprawy ukazują naturalne konsekwencje artystycznej drogi, która doprowadziła Śląską do podjęcia reżyserskich wyzwań oraz długoletniej pracy pedagogicznej. Dwie głośne prace inscenizacyjne stanowiły wynik kategorycznych poglądów gwiazdy Ateneum na sytuację aktorek w polskim teatrze, a zwłaszcza na brak propozycji wielkich ról, zestawiany z obfitością męskich kreacji scenicznych. Dzięki *Rozmowie w domu państwa Stein o nieobecny panu von Goethe* Śląska po raz pierwszy i jedyny w swoim życiu zagrała w monodramie, a przy okazji mogła bezkarnie robić to, do czego miała zakusy – mianowicie: reżyserować samą siebie. Natomiast, wystawiając *Madame de Sade*, sztukę wyłącznie z kobiecą obsadą, wyświadczyła przysługę koleżankom-aktorkom, otrzymały bowiem szansę sportretowania nieprzeciętnych bohaterek, nieprzysłoniętych kreacją męskiego wykonawcy. Inne zaś znaczenie, choć w równym stopniu odzwierciedlające artystyczną dojrzałość i wyższy stopień samoświadomości, niósł ze sobą pobyt aktorki w warszawskiej PWST. Powrót Śląskiej do szkoły miał wymiar symboliczny, pokazywał, jak historia zatoczyła koło. Oddając się wychowaniu młodego pokolenia ludzi sztuki, spłacała dług swym wielkim mistrzom.

Wyodrębnione przeze mnie sekwencje pełnią podwójną rolę. Po pierwsze mają na celu przybliżenie ówczesnego środowiska artystycznego działającego w specyficznych okolicznościach polityczno-społecznych oraz czasach paradoksalnie sprzyjających twórcemu fermentowi. Śląska działająca na wielu polach stanowiła integralną część świata kształtującego obraz polskiej kultury czasów PRL-u. Po drugie podział kreacji zastosowany w rozprawie pokazuje różnorodność repertuarową, w tym artystyczne preferencje Śląskiej, jak również rekonstruuje części składowe stereotypu, by następnie go podważyć.